

dziesiątych naszego wieku), podróży (pobyty Welleka w Londynie, wyjazdy do USA i współpraca z tamtejszymi uniwersytetami), działalności Praskiego Koła Lingwistycznego i innych wydarzeń.

Rozdział ten jest uzupełnieniem wizerunku czeskiego literaturoznawcy, gdyż zawiera informacje dotyczące jego osoby i losów, a nie tylko – dorobku naukowego. Być może autorzy chcieli zasugerować, że między biografią a twórczością Welleka zachodzi tak wyraźny związek, że nie sposób pominąć pewnych informacji na temat jego prywatnego życia.

Pospíšil i Zelenka pokazali indywidualność Welleka na tle najważniejszych osiągnięć czeskiego literaturoznawstwa i w stosunku do zjawiska, które zwą „przeustrzelenia kulturalną środkowej Europy”. Powstała praca, która z jednej strony zwraca uwagę na miejsce czeskiej teorii literatury w nauce współczesnej, a z drugiej – stanowi wnikliwą analizę dorobku jednego z jej przedstawicieli.

Anna Filipowska

LITTERARIA HUMANITAS VI,
ALEXANDR VESELOVSKIJ
A DNEŠEK, Materiály konference
konané ve dnech 22-24. října 1996, Ústav
slavistiky na Filozofické fakultě
Masarykovy univerzity, Brno 1998, s.302

Kolejna konferencja w Brnie zaowocowała zbiorem trzydziestu prac, które zostały rozdzielone w siedmiu częściach tomu według następujących kolejno kręgów tematycznych: I. Twórczość naukowa A. Wiesiołowskiego – metodologia,

teoria. II. Poetyka, sztuki plastyczne, muzyka. III. Poezja. IV. Dramat. V. Miniatury formy prozatorskie. VI. Powieść. VII. Poetyka przekładu. Obok gospodarzy (I. Pospíšil, M. Mikulašek, D. Kšicova, L. Štěpán, J. Dohnal, R. Pečman, H. Binowa), a także referentów z Pragi, Pilzna, Czeskich Budziejowic i Hradca Králové w konferencji wzięli udział przedstawiciele z Białorusi, Finlandii, Niemiec, Polski, Rosji, Stanów Zjednoczonych i Ukrainy. Jak wskazuje podtytuł książki, brneński zjazd miał charakter rocznicowy, odbył się bowiem w 90. rocznicę śmierci A. Wiesiołowskiego (1838-1906), wokół jego naukowego dorobku koncentrowała się największa, proporcjonalnie, ilość prac zdominowana zdecydowanie problematyką metodologiczną.

Już we wstępie I. Pospíšil snuje refleksje na temat stanu współczesnej wiedzy o literaturze i stwierdza, że znajdowała się ona niejednokrotnie na rozdrożu i w swym powierzchniowym procesie rozwojowym (odziedziczonym po francuskim klasycyzmie) ujawniała równoległe swój drugi, „podskórny” przebieg z charakterystycznym dla niego przenikaniem, mieszaniem się i wzajemnym przestępowaniem różnych trendów. Dziś metody tradycyjne, po ataku dekonstruktywizmu, nie doszły jeszcze do siebie, a w boju o przetrwanie literaturoznawców nie łączy już jedność. Paradoksalnie – w dobie dążenia do zawierania aliansów i unii, do otwierania procesów integracyjnych wiedza naukowa rozpada się na rozmaite dyskursywne kręgi, na izolowane enklawy skupiające badaczy, wyznających odmienne pryncypia. Jednakże na terenie środkowej i wschodniej Europy w literaturoznawczej slawistyce można dostrzec wielką tradycję, która wiąże się z takimi nazwiskami jak R. Jakobson, R. Wellek, A. Wiesiołowski czy F. Wollman.

Do wątków związanych z życiem i badaniami A. Wiesiołowskiego nawiązuje D. Kšicova (Александр Веселовский и

проблемы интердисциплинарной компаративистики). Duży wpływ na jego wczesne dokonania naukowe wywarł odbyty we Włoszech staż. Rosyjski uczony obdarzony zmysłem wnikliwym, realistycznej obserwacji świata, penetruje zarówno współczesność (sympatia dla ruchów narodowych, dla Garibaldiego) jak i historię goszczącego go kraju. Studiuje jego kulturę – zwłaszcza literaturę i malarstwo, a także dzieła Dantego i Boccaccia. Efektem tych poczyniń jest praca magisterska (z 1870 r.) – „Willa Alberti. Nowe materiały do literackiego i społecznego przełomu XIV i XV stulecia we Włoszech”, a następnie, wydana w 1871 r. książka „Giordano Bruno”. Ukoronowaniem owego „włoskiego” etapu jest natomiast dwutomowe dzieło, ukończone w 1876 r. „Włochy i Odrodzenie”. Istnieje głębokie uznanie dla tych prac, a także dla ich autora, świadczących o jego szerokich horyzontach intelektualnych i różnorodnych kompetencjach – kulturoznawczych, filozoficznych, socjologicznych.

Inny nurt w badaniach A. Wiesiołowskiego stanowią rozważania teoretycznoliterackie. Uczony, początkowo jako docent, a potem profesor prowadzi wykłady z poetyki na Uniwersytecie w Petersburgu. Ich przedmiotem są, między innymi, rodzaje literackie (epos i powieść, liryka, dramat), pojęcie synkretyzmu sztuk, a więc związki słowa i dźwięku, dramatu i tańca. Rodzi się w ten sposób, oparta na indukcyjnej metodzie, poetyka historyczna. Stojąca w jej centrum zasada synkretyzmu, to zatem połączenie rytmicznego i orkiestralnego współistnienia z pieśnią, muzyką oraz z elementami słownymi. Najważniejszą funkcję w tym układzie pełni jednak rytm, który reguluje linię melodyczną i rozwijający się równolegle do niej, tekst poetycki. Ewolucyjny charakter tego zjawiska autor dostrzega natomiast w psychicznej reakcji człowieka (co tłumaczy się także koncepcją psychoanalizy Freuda). Arystotele-

sowskie katharsis badacz przenosi z dramatu na tzw. „pieśń-grę” jako psychofizyczne katharsis, które ułatwia wyładowanie nagromadzonej (fizycznie i psychicznie) energii przy pomocy uporządkowanych dźwięków i ruchów. W tak ujętym problemie Wiesiołowski dostrzega analogie z folklorem, ponieważ zbiorowy aspekt pieśni i ich chóralne realizacje u ludów o kulturze na niższym stopniu rozwoju, poddawane są podobnie mocnym naciskom rytmu. Jego ogromne znaczenie potwierdzają przykłady pochodzące z kultur prymitywnych w różnych stronach świata (np. „mówiacy” kamień – instrument muzyczny u stóp góry Dżingirdag, koło Baku). Teza o chóralnym rodowodzie pieśni budzi też analogie do rytualnego i współczesnego tańca oraz do dramatu, a poetycki synkretyzm tych form wyraża się w przewadze rytmu i melodii nad semantyką. W tym kontekście, a w nawiązaniu do teorii E. B. Tylora (animizm), A. Langa (totemizm) czy J. Frazera (koncepcja magii sympatycznej), Wiesiołowski snuje rozważania, które poprzez kategorię magii i symbolu doprowadzają go do zagadnień związanych z językiem poetyckim, w których przeczuwa już przyszłe praktyki rosyjskich futurystów. I chociaż nie stworzył oryginalnego systemu estetycznego, to poruszył ogromny szereg bardzo ważnych zagadnień z dziedziny estetyki i komparatystyki, a poprzez teorię motywów wędrownych uruchomił badania interdyscyplinarne pozwalające na poszukiwania rodowodów kultury.

Do wybranych tez z poetyki historycznej A. Wiesiołowskiego nawiązuje A. Mikusťiakova z Pragi (A. N. Veselovskij – *Podněty k zamyšlení. Aplikace podnětů historické poetiky na „nový” synkretický žánr*), by skoncentrować swą uwagę na formule gatunkowej XX-wiecznego komiksu, formie doskonale synkretycznej, bo spajającej kod wizualny z kodem werbalnym. Autorka zauważa, że

tendencja ta posiada w Europie bardzo bogatą tradycję. Owe związki zauważali już w swych rozprawach filozoficznych – Platon (malarstwo i poezja) i Arystoteles (obrazy i słowa). W kościelnej praktyce drogi krzyżowej jej fabuła linearnie rozczłonkowana na poszczególne obrazy była podpierana komentującym tekstem. Z podobnym zjawiskiem można się także spotkać w gotyckim malarstwie ściennym, w starych wydaniach Ksiąg Mojżeszowych czy w czeskich XIX-wiecznych pieśniach jarmarcznych, których substytutem były malowidła. W konkluzji rozważań pojawia się zatem teza o komplementarnym układzie semiotycznym, którego podstawą jest związek jednolitych – mimo ich wewnętrznego zróżnicowania – i wzajemnie się wzmacniających elementów. Jest to także zjawisko charakterystyczne dla postmodernizmu, w którym wszechobecna kultura audiowizualna powoduje coraz częstsze procesy ikonizacji słowa czyli ekwiwalentyzację wypowiedzi narracyjnych przez składniki plastyczne.

Do badań komparatystycznych A. Wiesiołowskiego, który w dobie walki z kosmopolityzmem był za nie skazany na ostracyzm, nawiązuje W. G. Odínokow (*Феноменологический аспект сравнительно-исторических исследований в литературоведении*). Przypomina on brneńską konferencję poświęconą F. Wolmanowi (*Litteraria Humanitas* II, 1993), który w swych badaniach rozwijał niejednokrotnie myśl naukową A. Wiesiołowskiego. Był to ważny moment we wskrzeszaniu metody porównawczo-historycznej. A. Wiesiołowski twierdzi, że w kulturach narodowych istnieje tendencja do odkładania się – za pomocą pamięci – określonych obrazów, tematów, motywów i schematów, a historia literatury daje mnóstwo przykładów ich powtarzalności w formie złożonych, poetyckich kompleksów, przedstawiających ogólnoludzkie zjawiska o bardzo starym rodowodzie. Zda-

niem Odínokowa w perspektywie metodologicznej poddają się one interpretacjom fenomenologicznym. Nawiązując do definicji A. F. Łosiewa, autor artykułu twierdzi, że fenomenologia może być wszędzie tam stosowana, gdzie badany obiekt da się uchwycić niezależnie od jego jednostkowych identyfikacji, gdzie można odrzucić cząstkowe przejawy oraz uświadomić i zafiksować to, co dla tych części jest wspólne. W aspekcie fizycznym widzi się przedmiot w przypadkowej wersji jego określonej formy (np. literacki sonet), natomiast na ujęcie fenomenologiczne składa się jego struktura pojęciowa. Ponadto składniki fundamentalne tej metody to kategorie istoty i prawdy, które w historycznym ujęciu mogą się znacznie różnić. Osnową dalszych rozważań staje się zagadnienie paradoksu kłamstwa związane ze schematem fabularnym, opartym na motywie kilku przyjaciół, którzy odnaleźli skarb. Odínokow przywołuje przykłady nowelistyki włoskiej XIII w., „Opowieści Kanterberyjskie” G. Chaucera, „Złotą gałąź” J. G. Frazera, nowelę A. Czechowa, dramat A. Puszkina („Mozart i Salieri”), „Zbrodnię i karę” F. Dostojewskiego oraz „Judę Iskariotę” L. Andrejewa, by pokazać, w perspektywie historycznej i porównawczej, jak kształtują się wątki prawdy i kłamstwa, przestępstwa, winy i indulgencji. Równocześnie, w kontekście fenomenologicznie zorientowanej analizy, zostaną spostrzeżone tendencje badawcze związane z literaturą realizmu socjalistycznego.

J. Dohnal (*Inspirativnost Veselovského historické poetiky pro úvahy o možnosti srovnávacího studia německého a ruského expresionismu*) wraca do Wiesiołowskiego w związku z niemieckim i rosyjskim ekspresjonizmem. Omawia kategorię tzw. psychiki zbiorowej, którą, podobnie jak H. Taine, rosyjski badacz traktuje mechanistycznie jako automatycznie przebiegający proces – zresztą w opozycji do ustaleń E. Hennequin’a. W związku z literaturą ekspresjonistyczną, która eks-

ponuje przede wszystkim wewnętrzne przeżycie świata, a także jego wrogość wobec przeżywającego podmiotu, J. Dohnal przechodzi do kategorii świadomości indywidualnej, a dzieło literackie postrzega (za N. Bierdiajewem) w relacji subiekta i obiektu. Uzupełnia ją o Bachtinowską koncepcję człowieka integralnego, „będącą parafrazą poglądów Wiesiołowskiego na ten temat, który – oddycha, porusza się, widzi, słyszy, pamięta, kocha, rozumuje i jest nieograniczony w swej aktywności. Człowiek taki realizuje się, według ustaleń J. Surowcewa, w kompleksowych reakcjach – wobec świata, innych ludzi, wobec przyrody, czasu i wreszcie jako autonomiczne „ja”. W porównawczym studium J. Dohnala możliwości te zostają uwzględnione przede wszystkim przy opisie takiego modelu świata, z którym organicznie łączy się świadomość poznającego subiekta.

Niezwykle interesującą propozycją badawczą jest rozprawa I. Pospisila (*Literární dilo jako reflexe meziliterárnosti. Anatolij Kim-Jurij Rytgev - Čingiz Ajtmatov*), dotycząca trzech autorów o różnych narodowościach i piszących po rosyjsku. Sytuację tę I. Pospisil rozważa w kontekście interliterackości (przywołanej za D. Duriszinem) i jej przejawów w strukturze dzieła literackiego (kategoria interpoetyckości). Podstawową eksplikację uzupełniają zaś trzy faktory – dywergencja, rezystencja i konwergencja. W wybranych utworach A. Kima (ur. w 1939 r., Koreańczyk z Sachalina) na interliterackość wpływają wprawdzie jego doświadczenia europejskie i rosyjskie, ale podskórnie daje o sobie znać mentalność azjatycka oparta na zasadach psychologii zbiorowej, według której jednostka jest jedynie częścią rozległej kosmicznej materii i w niej się rozprasza. Wpływa to na poetykę ukształtowania przestrzennego, które przyjmuje postać dychotomiczną – wydarzenia rozgrywane się w azjatyckiej części współczesnej Rosji

przypominają wprost scenę wielkomijską Moskwy, a bohaterowie asymilują się z europejską mentalnością, ale równocześnie budzi się w nich ponowny zwrot ku azjatyckim archetypom. A. Kim nie przeszedł w swej twórczości przez strukturalną fazę konwergencji. Kształt jego prozy wyrasta wprawdzie ze znanych europejskich gatunków literackich (np. opowiadanie i nowela), ale równocześnie przejawia się w nich intencjonalna rezystencja wobec europejskiego i rosyjskiego centryzmu, a także przewaga archetypalnej formacji bliskiej niektórym ideom charakterystycznym dla mentalności azjatyckiej. W związku z tym twórczość Kima wyrasta na bazie treściowego pluralizmu i azjatycko-europejskiej interpoetyckości. Inaczej kształtuje się interliterackość u J. Rytgewa (ur. w 1930 r., Czuczka). Autor jest absolwentem Uniwersytetu Leningradzkiego (1954 r.), a także tłumaczem z j. rosyjskiego na j. czukocki; w jego twórczości da się zauważyć przejście od konwergencji ku programowej rezystencji i dywergencji. W powieści „Magiczne liczby”, będącej bardzo swoją egzemplifikacją modelu interpoetyckości, Rytgev przedstawia czukockiego bohatera, który przechodzi przez proces edukacyjny od stanu naturalnego do cywilizacyjnego, kończący się tragicznym finałem. W perspektywie interliterackiej okazuje się zatem, że przeobrażenie jednego systemu kulturowego w drugi jest niemożliwe (rezystencja jest tu oczywista), pluralistyczne wyznawanie wartości u Rytgewa grozi unicestwieniem jednej z nich. Interliterackość posiada jeszcze bardziej złożony charakter u Cz. Ajtmatowa (ur. w 1928 r., Kirgiz), który należy do literatury rosyjskiej i jest typowym przykładem postawy biliteralnej. Ale sposób stawiania problemów, formy narracyjne i wyznawane wartości wywodzą się u tego pisarza z kultury europejskiej, a tematyczne wątki mają proveniencję azjatycką. Interliterackość wyraża

się u Ajtmatowa w programowej intencjonalnej dywergencji i antycentrystycznej rezystencji, którym nie odpowiada jednak dychotomiczny konflikt dwóch światów, świadomości bądź poetyk. Autor odśladania problemy ogólnoludzkie – uciążliwości życia, rozdzwiek między interesami człowieka i społeczeństwa, drętwotę i okrucieństwo systemów socjalnych. Według sugestii I. Pospisila problemy te można potraktować jako ukrytą zapowiedź kryzysu systemu sowieckiego, o wiele lat wcześniej niż stało się to faktem.

J. Pavelka w swym omówieniu (*anry a architektura počítačových systémů*) proponuje przeniesienie wiedzy komputerowej (a także tzw. wiedzy kognitywnej) w obszar genologii literackiej. Obie dziedziny, ludzka świadomość i system komputerowy, pozostają ze sobą we wzajemnych związkach i w procesach komunikacyjnych – mimo swych różnorodności i zróżnicowań – posiadają swój określony kształt. Gatunki literackie natomiast są bez wątpienia podstawą do przeprowadzenia klasyfikacji dzieł literackich i mogą być w bogactwie swych odmian podstawowym przedmiotem komputerowej edytacji, chociaż ta posiada także swoją własną zawartość. Możliwości edytacji są różnorodne i bardzo bogate ale i ograniczone. Istotną cechą są tu oczekiwania edytorów i konsumentów, które mogą, ale nie muszą być zaspokojone. Teoria gatunków jako względnie swoista i samoistna jakość może być realizowana w ramach komunikacyjnego porozumienia, a wnioski końcowe uzależnione od różnych opcji metodologicznych przyniosą tylko oceny częściowe, nie będą wizją kompleksową.

Problemom metodologicznym poświęcona jest również obszerna praca M. Mikulaška (*„Историческая поэтика”, генология и филологическая герменевтика в контексте современных интерпретационных систем*). Rozważania, w których podejmuje się próbę przerzuce-

nia pomostu pomiędzy sytuacją w literaturoznawstwie XIX i XX wieku spięte są wyrazistą klamrą. Otwiera ją myśl C. Tresmontanta stanowiąca motto artykułu „Geneza się nie skończyła, postępuje. Istniejemy w genezie”, zamyka natomiast stwierdzenie samego autora, że sens życia tkwi w nieprzerwanym poszukiwaniu. Poszukiwanie, to zatem kontynuacja pewnej tradycji badawczej. Badacz wiąże ją, między innymi (bo sięga czasem do przykładów jeszcze wcześniejszych) z Poetyką historyczną A. Wiesiołowskiego, którego myśl promieniowała na nowe orientacje badawcze – na estopsychologię, ewolucjonizm, a także na mitologiczne i intuicyjne kierunki w genologii. Ta zaś w znaczący sposób wykrystalizowała się w obrębie rosyjskiej szkoły formalnej i znalazła kontynuatorów w Praskiej Szkole Strukturalnej, zwłaszcza we właściwościach estetyki J. Mukařowskiego i F. Vodiczki. Genologia była równolegle przedmiotem zainteresowania w anglo-amerykańskiej szkole „New Criticism”, w niemieckim ugrupowaniu G. Müllera, w studiach E. Steigera i W. Kaysera. W procesie rozwojowym metodologicznych szkół interpretacyjnych M. Mikulašek wyróżnia dwie główne orientacje. Początków pierwszej, zwanej „gramatyczną” badacz dopatruje się już w twórczości niemieckiego filozofa i teologa I. A. Ernestiego (XVIII w.), natomiast początki drugiej orientacji, hermeneutycznej (sztuka rozumienia tekstu pisanego, teoria empatii, interpretacja tekstu) wiąże z nazwiskiem F. D. Schleiermachersa i W. Diltheya – prekursora tzw. „nauki o duchu”. Następnie – wysiłki podejmowane w celu nadania historii literatury charakteru czysto filologicznego Mikulašek przypisuje działalności W. Scherera (głośnego przedstawiciela niemieckiego pozytywizmu), który wzorował się na programach H. Taine’a i H. T. Buckle’a. W omówieniu związków między filozofią i historią literatury jeszcze raz zostaje przywołane nazwisko

A. Wiesiołowskiego, który w swych poglądach dąży nie tylko do dostosowania pojęcia historyzmu do form poetyckich, do wydobywania istoty poezji z jej uwarunkowań historycznych. To nie był tylko opisowy przegląd wędrówki motywów i tematów, była to równocześnie poetyka indukcyjna zainteresowana dziejami ludzkich doznań, historią idei, świadomością literatury i jej procesu. Nową fazę interpretacyjną skoncentrowaną na badaniu immanentnych komponentów konstytuujących formę literacką, Czeski badacz dostrzega w kierunkach formalnych, strukturalnych i semiologicznych, a spośród przedstawicieli tych kierunków wymienienia, między innymi R. Jakobsona, W. Proppa, A. Prieto, C. Levi-Straussa, C. Bremonda. Uwagę szczególną przykuwają pytania, jakie rodzą się wokół statusu współczesnej genologii. Czy będzie się ona zajmować morfologią gatunkową czy też taksonomią dotyczącą jej pryncypiów. Proces integracji nauk, który objął także literaturoznawstwo stwarza dla tej dziedziny nowe możliwości: genologia porównawcza z inducyjną poetyką historyczną nie może przejść obojętnie obok duchowo nastrojonej refleksji hermeneutycznej, która wcześniej funkcjonowała w naukach Schleiermachera i Diltheya, a obecnie u Gadamera, Bettiego i Ricoeura. Jeśli bowiem dzieło sztuki jest, według Hegla, formą „samopoznania ducha”, to interpretacja genologiczna przedstawia akt duchowy (według K. Kereniego – „geistige Unternehmung”) – konkluduje M. Mikulašek. A w zakończeniu swej pracy zapowiada (na trzecie tysiąclecie) metodologiczne continuum, oparte na otwartym i pluralistycznym systemie interpretacyjnym, bowiem jak w sztuce zachodzi proces syntezy (proces zrastania się różnych form), tak w sztuce interpretacji ma miejsce komplementarna synergie różnorodnych ujęć i aspektów.

W ten sposób zamyka się pierwsza, monograficzna część książki, prezentują-

cej materiały konferencyjne z Brna (gdzie zawsze pojawiają się propozycje interesujące i wartościowe), bogate pod względem faktograficznym, obfite w różnorodne koncepcje interpretacyjne i metodologiczne, a równoległe wyrażające troskę o własną tradycję i otwarte na współczesne trendy badawcze.

Bogdan Pięczka.

DANUŠE KŠICOVÁ,
SECESE. SLOVO A TVAR, Masarykova
Univerzita, Brno 1998, ss. 320.

Lubię (...) świat rozkołysanych linii krzywych, wyszukanych kształtów i delikatnych harmonii kolorystycznych, jaki wydała secesja. Lubię muzykę linii i plam czarno-białych Beardsley'a, subtelny zmysłowy i nastrojowy czar szkielec Tiffany'ego lub Galle'go, żar i potęgę witraży Wyspiańskiego. (...) Sympatyzuję z duchem nowatorskim, jaki ożywił secesję, z jej namiętym poszukiwaniem nowych kształtów i kolorów, nowych tworzyw i technik. Bliskie jest mi przyjęcie od Williama Morrisa dążenie do ukształtowania estetycznego całego naszego otoczenia (...). Żywy oddźwięk budzi wreszcie we mnie entuzjazm secesji dla urody i nieskończonej różnorodności form świata organicznego – tak Mieczysław Wallis wyraził swoją sympatię dla stylu artystycznego przez długie lata potępianego, od czasów ekspresjonistów i funkcjonalistów nieprzerwanie ocenianego niepocholebnie. Przyklejaną przez dziesięciolecia etykietkę wtórności, złego smaku, przerafinowania, wreszcie – morbidez i dekadentyzmu do dziś niełatwo oderwać. Z tym większą aprobatą witam każde wydarzenie, zwł. naukowe, które niesie ze sobą rehabilitację secesji jako